IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 140)**

z dnia 26 października 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 140)

26 października 2022 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat oceny skutków wejścia w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Justyna Adamirowicz** dyrektor Departamentu Kontroli Odpadów Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **st. bryg. Ernest Ziębaczewski** dyrektor Biura Przeciwdziałania Zagrożeniom Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikami, **Adam Małyszko** prezes oraz **Agnieszka Misiejuk** wiceprezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Witam bardzo serdecznie pana ministra Jacka Ozdobę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, panią Magdalenę… dobrze, pani Magdaleny Gosk nie ma, ale są przedstawiciele Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Dzień dobry, witamy bardzo serdecznie. Witam panie i panów posłów, witam stronę społeczną.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra klimatu i środowiska na temat oceny skutków wejścia w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw. Bardzo proszę pana ministra Jacka Ozdobę o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o ustawę z 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, o której tutaj rozmawiamy, należy zwrócić uwagę, że ta ustawa była wynikiem przede wszystkim sytuacji, która była obserwowana szczególnie w sferze medialnej. Można było zauważyć słynną już falę pożarów, która przetaczała się przez Polskę. Został powołany specjalny zespół, między innymi w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w celu przeanalizowana, co jest źródłem tego typu nieprawidłowości i działalności przestępczej. Od tamtej pory można powiedzieć, że jesteśmy w zupełnie innej rzeczywistości, jeżeli chodzi o przepisy i statystykę, która pokazuje, jak ten stan został poprawiony.

Po pierwsze, ta ustawa zakładała wprowadzenie szeregu zobowiązań czy właściwie nowych regulacji, jeżeli chodzi o funkcjonowanie osób czy podmiotów, które chciały czy chcą prowadzić, czy prowadzą działalność gospodarką odpadową. To są oczywiście specjalne zabezpieczenia przeciwpożarowe, specjalna ocena czy całość opieki straży pożarnej, na ile dany obiekt spełnia warunki. Do tego zabezpieczenie roszczeń, czyli kwestia zabezpieczenia tego, co jest przedmiotem działalności przedsiębiorcy, który jest w branży odpadowej, oraz oczywiście sama zmiana funkcjonowania Inspekcji Ochrony Środowi-

ska. Od tamtej pory nie tylko zmieniła się tamta ustawa, ale również 1 września tego roku weszły w życie nowe przepisy, które podwyższają praktycznie wszystkie przepisy Kodeksu karnego w zakresie zwalczania przestępczości środowiskowej, tj. podniesienie zarówno dolnej, jak i górnej granicy odpowiedzialności karnej. To dotyczy przede wszystkim kwestii nielegalnego importu, na przykład importowanie do Polski nielegalnie odpadów niebezpiecznych jest zagrożone karą do 12 lat pozbawienia wolności. Wszystkie elementy dotyczące działalności czy właściwie działalność, która może spowodować zagrożenia w środowisku: zanieczyszczenie wody, podpalenia – to wszystko zostało znowelizowane i podniesiono dolną i górną granicę. Było to również odpowiedzią na pewne niekoniecznie przez ministerstwo oceniane dobrze efekty, jakie przynosiły na przykład postępowania przed sądami. To znaczy wyroki były niewystarczające – w zawieszeniu, grzywny. Tak naprawdę bezkarność była tym, czym mogli kierować się przestępcy. Kary były zbyt niskie i nie dawały efektu odstraszającego. Dzisiaj można powiedzieć, że wchodzimy w etap, który dotyczy efektu mrożącego, tzn. wysoka wykrywalność, która jest połączona z wysokimi karami.

Oprócz nowelizacji Kodeksu karnego znowelizowaliśmy również Kodeks wykroczeń. Tutaj wyższe kary za zaśmiecanie – od 500 do 5 tys. zł. Wypalanie traw – tu również zwiększyliśmy kary. Zaśmiecanie miejsc publicznych, łąk, wszystkich tych przestrzeni, w których codziennie możemy się cieszyć naturą – tu również Kodeks wykroczeń został zwiększony. Oczywiście większa skala to Kodeks karny.

Oprócz tego wprowadziliśmy coś, co w polskim systemie prawnym nie funkcjonowało. W tej chwili mam nadzieję, że jeżeli tylko będzie taki podmiot odpowiadający, to sądy czy prokuratura skorzysta z tej możliwości, ponieważ jest wprowadzona zmiana związana z odpowiedzialnością podmiotów zbiorowych. Polega to na tym, że do 5 mln zł może być kary na podmiot. Oczywiście oprócz tego jest postępowanie karne wobec tych, którzy dopuścili się czynu zabronionego.

Jeżeli chodzi o kwestie związaną ze środowiskiem, ten katalog odpowiedzialności podmiotów zbiorowych jest zawężony tylko i wyłącznie do przepisów związanych z ochroną środowiska.

Oprócz tego zwiększyliśmy nawiązki na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. W przypadku przestępstw umyślnych może to być nawet do 10 mln zł. Przestępcy środowiskowi przez dziesięć lat na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska wpłacili tylko 1 mln zł. W 2014 r. to było tylko 1,5 tys. zł, więc można zauważyć, że to jest zdecydowanie zmienione podejście.

Oprócz tego przypominam, że od lutego tego roku funkcjonuje system SENT w transgranicznym przemieszczaniu odpadów, w którym całkowity zakaz przewozu odpadów i gospodarowania odpadami na terenie Polski jest niemożliwy z uwagi na członkostwo w Unii Europejskiej. Poza tym to jest niestety często mylone – szczególnie w odbiorze medialnym może być źle przedstawiane – bo pamiętajmy o tym, że część z tych odpadów stanowi surowiec. On jest zakwalifikowany jako odpad pod względem kodów, ale jest na przykład związany z jakąś produkcją i z importem na przykład metali rzadkich do odzysku. Pod przykrywką legalnej działalności mieliśmy do czynienia z dużym polem do nadużyć. Stąd został wprowadzony system SENT. Czyli to jest ten system, który dotyczył kwestii ograniczenia importu do Polski nielegalnie paliwa czy też wywożenia czy wwożenia leków. Przerzuciliśmy to na kwestie importu odpadów. Od lutego tego roku mamy wprowadzone przepisy, że każdy, kto chce zaimportować do Polski powyżej 25 kg, musi zgłosić się do tego systemu. To daje możliwość zwiększenia wykrywalności i dzięki temu Inspekcja Ochrony Środowiska we współpracy z innymi służbami jest w stanie lepiej to zweryfikować, ocenić. Do tego potrzebna jest oczywiście szeroko rozumiana współpraca, która w tej chwili jest cały czas realizowana.

Oprócz akcji, która cały czas jest prowadzona, tzn. „Stop nielegalnym odpadom”, są to wspólne mieszane kontrole w celu zweryfikowania, jaki odpad jest importowany, czy jest zgodny z prawem, czy nie, czy odpowiednie czynności są realizowane. Są też szkolenia Inspekcji Transportu Drogowego, Policji, prokuratury w celu zrozumienia problematyki ochrony środowiska. Dodatkowo jeszcze od dwóch lat funkcjonuje Departament Zwalczania Przestępczości Środowiskowej, który został powołany przez pana

ministra Michała Mistrzaka. Ten departament koncentruje się na współpracy z różnymi organami, szczególnie w zakresie zwalczania poważniejszych nieprawidłowości w środowisku, często na pograniczu formy zorganizowanej przestępczości. To również przynosi realne efekty.

Wracając do znowelizowanej ustawy, o której mowa, statystyka pokazuje jednoznacznie, że liczba pożarów spada. Mamy coraz mniej pożarów, co nie oznacza, że przestępcy w inny sposób nie prowadzą dziś jakiejś działalności. Stąd też inna forma nielegalnego deponowania, na przykład w żwirowiskach, również jest weryfikowana. Natomiast same pożary są już nie tak częste jak to było dwa, trzy lata temu. Jest to wielka zasługa nowelizacji przepisów i ciężkiej pracy Inspekcji Ochrony Środowiska, Policji, straży pożarnej, która również dogląda takich miejsc.

Dzisiaj można powiedzieć, że ta statystyka jest zepsuta poprzez kilka miejsc w kraju, gdzie mamy do czynienia z działaniami, których nie można uznać za cywilizowane działanie przedsiębiorstwa. Są miejsca, gdzie wiem, że dochodziło do kilku pożarów, które były wynikiem podpaleń. Tam toczą się poważne postępowania i na przykład część osób w jednej z tych spraw odpowiada już w tej chwili w związku z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej.

Odpowiadając na pytanie, jeżeli chodzi o całokształt tak naprawdę tej nowelizacji, można powiedzieć, że początkowo spotkała się ona z dużą reakcją tych, którzy prowadzą tę działalność. Jednak koszty były: monitoring wizyjny, zabezpieczenia roszczeń, które do dzisiaj są problemem. Mamy sygnały, na przykład branża recyklerów wskazuje, że dla nich to jest stosunkowo duże obciążenie, a statystyka pokazuje, że recyklerzy nie należą do tej grupy, która w statystykach nie ma się czym pochwalić, bo jednak liczba pożarów u recyklerów jest marginalna. Jednak te przepisy dalej chcemy utrzymać i dalej prowadzimy działania, które będą zmierzały do tego, aby jeszcze bardziej uszczelnić i zlikwidować szarą strefę.

Następnym krokiem, mam nadzieję przynajmniej, będzie nowelizacja ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska w celu scentralizowania Inspekcji Ochrony Środowiska. W mojej ocenie sytuacja, kiedy główny inspektor ochrony środowiska nie może wydać decyzji wiążącej wobec wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, jest sytuacją absurdalną. Stąd będę oczywiście zabiegał, aby takie zmiany legislacyjne przeprowadzić.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję za tę informację, która jest wstępem do dyskusji.

Bardzo proszę, zachęcam panie i panów posłów, stronę społeczną. Zgłosiła się pani poseł Anita Sowińska. Bardzo proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Mam bardzo krótkie pytanie. Oczywiście te rozwiązania, które zostały wprowadzone wcześniej, jeżeli chodzi o pożary, były potrzebne. Natomiast pytanie jest takie: jak ministerstwo chce działać, żeby w ogóle zmniejszyć ilość produkowanych odpadów? Cały czas nie ma ustawy o gospodarce obiegu zamkniętego. Cały czas czekamy na ustawę o butelkach zwrotnych. Czekamy na nią chyba już dwa, może trzy lata. Ileż można pracować nad tą ustawą? Obiecywał pan w czerwcu, że będzie we wrześniu, jeżeli dobrze pamiętam, a ja mam pamięć dosyć dobrą.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Poproszę pana Przemysława Koperskiego. Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Panie ministrze, świetnie, że jest ta informacja, bardzo się z niej cieszymy. Cieszymy się, że są również strażacy. Bardzo dziękujemy za to, co panowie robią w sytuacji, kiedy hałdy śmieci palą się w różnych częściach naszego kraju. Ale, panie ministrze, to, co pani posłanka Sowińska powiedziała: obiecał pan wielokrotnie, medialnie, publicznie, że będzie ustawa o rozszerzonej odpowiedzialności producentów, że będzie ustawa o systemie kaucyjnym. Kiedy pan tę ustawę przyniesie do Sejmu? Przedsiębiorcy czekają.

Myślę, że również i strażacy czekają, strona społeczna czeka. Niech pan powie, ile jeszcze mamy czekać i czy doczekamy się.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z pań, panów posłów chce zadać pytanie, zanim poproszę pana ministra? Następnie oddam głos stronie społecznej. Panie ministrze, właściwie to jest jedno rozbudowane pytanie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ustawa, tak jak zapowiedziałem, już w tej chwili była na jednej z komisji samorządu terytorialnego. Tam przedstawiliśmy założenia. Skończyło się na bardzo szerokich konsultacjach. Ja pani poseł przypominam, że nawet trzech lat nie jestem. To jest jeden z priorytetów. Taki projekt to nie jest takie proste, jak by się pani wydawało. Niektóre propozycje, które państwo przedkładają, mogą powodować znaczny czynnik inflacyjny oraz mogą powodować na przykład katastrofę dla małych przedsiębiorstw. My musimy te wszystkie racje wyważyć. Stworzyliśmy bardzo długi proces legislacyjny, jeżeli chodzi o konsultacje. W tym wypadku wyjątkowo szeroko konsultowaliśmy ten projekt. Oczywiście liczę, że pani przewodnicząca, pani poseł, wszyscy tutaj będziemy mogli w najbliższym czasie ten projekt omówić. On już jest dostępny. Ja w każdej chwili, jak tylko pani przewodnicząca będzie chciała, stawię się i będziemy rozmawiali na tematy, które są związane z systemem kaucyjnym. Konsultacja już jest zakończona. Praktycznie można powiedzieć, że to tylko kwestia decyzji Rady Ministrów i projekt trafi do Sejmu. Już w tej chwili nie widzę przeszkód, żeby ten projekt został omówiony, jeszcze zanim formalnie wpłynie do Sejmu.

Skoncentrowaliśmy się na trzech podstawowych frakcjach. Szkło wielorazowego użytku do 1,5 l, butelki plastikowe do 3 l oraz aluminiowe do 1,5 l. To są te podstawowe założenia. Bezparagonowo na terenie całego kraju, bez ograniczeń dotyczących operatorów. To nie oznacza, że będzie chaos, bo dla odbiorców, dla Kowalskiego to nie będzie akurat tutaj zauważalne.

Nie chcemy również tworzyć problemów dla obecnie funkcjonujących systemów, ponieważ pamiętajmy o tym, że system kaucyjny w Polsce w sposób może nie tak popularny, ale jednak funkcjonuje. Stąd musimy również wyważyć te racje. Sklepy do 200 m^2 mogą zdecydować, czy chcą, czy nie. Z reguły jednak warunki ekonomiczne będą takie, że te sklepy będą chciały się włączyć, bo jeżeli mają produkt, to raczej będą chciały, aby opakowanie mogło być tam zwrócone. Obligatoryjność mogłaby oznaczać wykluczenie części tych sklepów z uwagi na możliwości logistyczne. Dlatego podjęliśmy taką decyzję, aby to jednak przedsiębiorca, sklep, decydował o tym, a nie obligo ustawowe było efektem tego typu prowadzenia działalności.

Jeżeli chodzi o szkło jednorazowe, z uwagi na wysoki poziom zbiórki oraz właśnie te możliwości logistyczne, a właściwie zaplecze, którym dysponuje sklep, po przeanalizowaniu, po ocenie uznaliśmy, że propozycja, która trafi do parlamentu, nie będzie zawierała tego szkła. Oczywiście tu można mieć inne zdanie z uwagi na chęć stworzenia takiego pełnego systemu zwrotowego, ale wysoki poziom zbiórki wskazuje na to, że w tym zakresie nie powinno być żadnego problemu z dostępnością również tej frakcji, jeżeli chodzi o szkło. Dlatego szkło wielorazowego użytku będzie przedstawione do parlamentu jako ta propozycja, która jest wynikiem prac i konsultacji ministerstwa.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeszcze rozumiem, że pani poseł Sowińska uzupełni i pani przewodnicząca Anna Paluch.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Gwoli uzupełnienia. Oczywiście my te założenia znamy, natomiast pytanie było inne. Kiedy projekt trafi na obrady Sejmu? Kiedy Rada Ministrów to przyjmie?

Drugie pytanie. Rzeczywiście miało być posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – ja nawet się na nie wybierałam – ale ono było, z tego

co pamiętam, anulowane. Tu jest pytanie, czy nie lepiej byłoby zrobić wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, skoro my już coś wiemy o tej ustawie. Albo przynajmniej podkomisję włączyć w te rozmowy. Dla mnie jest to pewien kłopot, bo nie dostaję powiadomień, jeżeli jest ta ustawa w innej komisji.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Rozumiem, że my będziemy Komisją wiodącą? Tak przynajmniej powinno być.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, na wstępie chcę podziękować za wyczerpującą informację. Od uchwalenia ustawy minęło trzy lata i trochę. To już jest taki okres, który pozwala ocenić, na ile te przepisy są skuteczne. Chociażby poprzez statystyki pożarów, kiedy w 2018 r. były 243 pożary i zaczęło to systematycznie maleć. Okazało się, że te rozwiązania są skuteczne. Ja państwu przypominam, że to była para ustaw, tzn. ustawa z druku nr 2661, która zmieniała ustawę o odpadach, ustawę o ochronie przeciwpożarowej i jeszcze parę innych, i druga ustawa, z druku nr 2662, równocześnie z nią procedowana, która zmieniała przepisy ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska. Ona dodawała nowe kompetencje, wprowadzała kontrole natychmiastowe, a nie tak jak to nasi poprzednicy z Platformy Obywatelskiej ustalili, że tydzień przed kontrolą trzeba wysłać zawiadomienie do prowadzącego, aby mógł się do tego przygotować i posprzątać. Te kontrole nic nie wykazywały. Ta zmiana ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska, o której mówię, też z lipca 2020 r., zwiększyła uprawnienia inspektorów, wprowadziła pracę siedem dni w tygodniu na trzy zmiany, zwiększyła uprawnienia inspektorów, jeżeli chodzi o zbieranie dowodów naruszenia prawa, zobowiązała inne służby do tego, żeby Inspekcję Ochrony Środowiska wspierać w tych działaniach. Te dwie ustawy razem osiągnęły swój rezultat.

Przypominając pracę nad tą ustawą, chcę zwrócić państwa uwagę na to, o czym wspominał pan minister i co możemy przeczytać w informacji o kwestiach gwarancji. Przecież to było tak, że początkowe, wyjściowe zapisy zobowiązywały do własności terenu albo dzierżawy, albo wynajęcia tego terenu, czyli byłyby bardzo uciążliwe. Na głos prowadzących te instalacje myśmy się z tego wycofali – nie ma co kiwać głową, dokładnie to pamiętam, bo byłam sprawozdawcą tej ustawy, proszę pani – na głos strony społecznej rząd się wtedy cofnął i zamiast własności terenu czy użytkowania wieczystego zastosowano gwarancje, żeby zlikwidować czy zmniejszyć problem porzuconych odpadów. Wówczas plagą w gospodarce odpadami nie była tylko ogromna liczba pożarów wysypisk, tylko były porzucone odpady. Bo pojawiał się pan z czarną teczką, wynajmował od rolnika teren, zrzucał na niego odpady, a potem znikał. Jedyną metodą na to, żeby ten proceder uciąć, były gwarancje. Bo potem samorząd lokalny zostawał z odpadami, które trzeba było usunąć. Wielkie były prośby o sfinansowanie tego przez narodowy albo wojewódzki fundusz ochrony środowiska, a nieuczciwy przedsiębiorca za publiczne pieniądze sobie rozwiązywał problem. Takie rzeczy zostały takimi ustawami ucięte raz na zawsze.

To nie było tylko to. To była możliwość cofnięcia zezwolenia, to był operat ze strony służb przeciwpożarowych, to była decyzja komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej o dopuszczeniu wysypiska po kontroli przeciwpożarowej. To była cała grupa wielu przepisów – chociażby ten prosty przepis o monitoringu wizyjnym. Żaden uczciwy przedsiębiorca nie powinien się przed tym uchylać. Jakoś się to wszystko przyjęło.

Dziękuję, panie ministrze, za informację. Ona pokazuje, że te przepisy wprowadzone trzy lata temu okazały się skuteczne.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

O głos poprosiła strona społeczna: organizacje i instytucje gospodarcze. Bardzo proszę przedstawić się i powiedzieć, kogo pani reprezentuje, jaką instytucję, jaką firmę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Agnieszka Misiejuk:
Dzień dobry. Agnieszka Misiejuk, jestem wiceprezesem Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów. Jesteśmy organizacją, która zrzesza małych i średnich przedsiębiorców w branży recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji.

Chciałabym zabrać głos w tej dyskusji i przedstawić podsumowanie i ocenę skutków wprowadzenia tej ustawy z 2018 r. czy raczej pakietu ustaw, ale z punktu widzenia przedsiębiorców, ponieważ my troszeczkę inaczej to widzimy i też widzimy, z jakimi problemami spotkały się firmy w przeciągu ostatnich czterech lat.

Zanim przejdę do tego, chciałabym powiedzieć, że cztery lata temu, gdy w Sejmie procedowano nowelizację ustawy o odpadach i innych ustaw, które były związane z tzw. pakietem antypożarowym, byliśmy w zasadzie jedną z nielicznych organizacji pozarządowych, które reprezentowały stronę społeczną. Braliśmy dosyć aktywny udział w dyskusji nad rozwiązaniami, które były wówczas proponowane. Już wówczas zgłaszaliśmy szereg uwag i sygnalizowaliśmy problemy, z jakimi przedsiębiorcy mogą się spotkać przy wdrażaniu nowych rozwiązań. Sygnalizowaliśmy, że może się to spotkać z pewnymi trudnościami, a przede wszystkim także z koniecznością poniesienia ogromnych kosztów. W naszej ocenie nie pomyliliśmy się w tym zakresie.

Oczywiście zmiany były potrzebne. Bez wątpienia ta fala pożarów, która wtedy przelała się przez kraj, wymagała interwencji. Konieczne były zmiany i uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami. Natomiast uważamy, że wprowadzenie pewnych rozwiązań i wrzucenie do jednego worka wszystkich firm (dużych i małych) i zastosowanie tych rozwiązań w takim zakresie, w jakim zostały one wprowadzone, niestety spowodowało, że małe firmy nie podołały tym obowiązkom.

Istotnie zmniejszyła się liczba pożarów – śledziliśmy te statystyki – i z pewnością zwiększyła się wykrywalność patologii w obszarze gospodarki odpadami, ale czy to ograniczyło szarą strefę w takim zakresie, w jakim byśmy oczekiwali również my jako przedsiębiorcy, którzy działają w tej branży? W naszej ocenie – nie. Natomiast bez wątpienia z rynku zniknęło wiele firm, które nie były w stanie podołać tym obowiązkom. Zwłaszcza jeżeli chodzi o ochronę przeciwpożarową, monitoring wizyjny czy zabezpieczenie roszczeń. Poza tym nawet z informacji ministerstwa wynika, że pomimo dwóch i pół roku od upływu tego okresu, kiedy firmy musiały złożyć wnioski o zmianę decyzji, prawie 40% firm w dalszym ciągu czeka na zmianę decyzji i z niepokojem śledzi ten upływ czasu w związku z tym, że w 2023 r., w 2024 r. kończy się okres obowiązywania ich decyzji i nie wiadomo, czy przed upływem tego okresu w ogóle zmiany swoich decyzji uzyskają. To jak gdyby tytułem wstępu.

Teraz chciałabym przejść kolejno do tych rozwiązań, które wówczas zostały wprowadzone. Monitoring wizyjny. Z pewnością te rozwiązania były potrzebne. Jednak od początku też sygnalizowaliśmy, że wykonanie tego monitoringu w takim zakresie, w jakim on został przewidziany najpierw w ustawie, potem w przepisach wykonawczych, będzie się wiązać z ogromnymi kosztami dla przedsiębiorców. W zasadzie koszty na poziomie kilkudziesięciu tysięcy złotych to standard. W wielu przypadkach konieczne było uzyskanie pozwoleń budowlanych – chociażby po to, żeby wykonać infrastrukturę niezbędną do wykonania monitoringu.

Część wymogów w naszej ocenie okazała się w zasadzie niewykonalna czy też wymaga zaangażowania ogromnych środków finansowych. Zwracamy uwagę, że bardzo rygorystyczne są w przepisach zapisy dotyczące chociażby jakości kamer, które mają zapewnić odpowiednią widoczność, jakość obrazu, możliwość poznawania twarzy. To jest ten element, który rodzi sporo dyskusji w trakcie kontroli ze strony WIOŚ. Jest konieczność przechowywania obrazów ze wszystkich kamer z okresu miesiąca. To też wymaga zaangażowania środków technicznych. Zapewnienie dostępu online organom kontrolnym, co przy słabym sygnale internetu w miejscach prowadzenia działalności w wielu przypadkach jest też dużym problemem. Dodatkowo system ten musi być w zasadzie bezawaryjny. Musi być zapewniony stały dostęp prądu, tak aby zabezpieczyć ciągłość działania tego monitoringu. Jakiekolwiek niedopatrzenie ze strony przedsiębiorcy w tym zakresie skutkuje tym, że przedsiębiorca w przypadku kontroli narażony jest od razu na karę administracyjną z tytułu niezapewnienia wymaganego monitoringu.

Dodatkowo chcę zauważyć, że przepisy w zakresie monitoringu zmieniały się i chociaż zgłaszaliśmy uwagi w zasadzie na etapie prac legislacyjnych, to dopiero po wejściu w życie przepisów o monitoringu wizyjnym, po tym jak w zasadzie przedsiębiorcy wydali ogromne środki na wykonanie tego monitoringu, przepisy się zmieniły i przykładowo zwolnione zostały z obowiązku monitorowania odpady niepalne.

Kolejna kwestia – operaty przeciwpożarowe. Istotna jest tutaj kwestia zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego zarówno dla samego przedsiębiorcy, który prowadzi działalność, jak i jego otoczenia, ale zapominamy o kosztach, o ogromnym nakładzie środków, jakie zostały zaangażowane, żeby dostosować się do tych wymogów. Natomiast to, czego my się obawiamy, to to, że w 2023 r., w 2024 r. – jak wspomniałam – wygasa większość decyzji na gospodarowanie odpadami i pomimo tego, że firmy dostosowały się do tych wymogów przeciwpożarowych, zaangażowały ogromne środki, nie ma dziś gwarancji, że będą mogły odnowić swoje decyzje i kontynuować działalność na dotychczasowych zasadach, chociażby z tego względu, że w wielu gminach zmieniają się miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego albo te plany są uchwalane i na przykład w tych planach nie są uwzględniane miejsca zagospodarowania odpadami. My się zmieniamy, dostosowujemy do przepisów, a zmiany w zakresie miejscowych planów mogą spowodować to, że przedsiębiorca straci możliwość prowadzenia działalności gospodarczej.

Poza tym mamy pewne obawy związane z tym, że operaty przeciwpożarowe były wykonywane, zanim weszły w życie przepisy rozporządzenia. Trzeba przypomnieć, że wnioski o zmiany decyzji musieliśmy złożyć do 5 marca 2020 r., a rozporządzenie ukazało się jakiś czas później, również w 2020 r. Pytanie jest takie, czy przy nowej decyzji, jak będziemy składać nowe wnioski, konieczne będzie również złożenie nowego operatu przeciwpożarowego i wykonanie tej pracy od początku.

Kolejna kwestia to niekaralność. Już na etapie prac legislacyjnych zwracaliśmy uwagę na to, że stawianie wymogu niekaralności czy też obowiązek składania oświadczeń o tym, że dana osoba nie była karana i w stosunku do niej nie cofnięto decyzji administracyjnej na gospodarowanie odpadami, jest określony zbyt szeroko. Chodzi tu głównie o wspólników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Widzimy w praktyce problemy takie, że przy rozdrobnionym kapitale zakładowym, zwłaszcza gdy chodzi o małych wspólników, wspólników skonfliktowanych czy wspólników zmarłych, po których spadkobiercy nie zgłosili swoich praw, jest problem nawet ze złożeniem kompletnych dokumentów do wniosku o zmianę decyzji czy też o wydanie nowej decyzji.

Poza tym nasze obawy i pewne wątpliwości budzi to, że zastosowano tutaj w stosunku do spółek, do wspólników swego rodzaju odpowiedzialność zbiorową, ponieważ grzechy jednego wspólnika mniejszościowego, które w zasadzie nawet mogły nie mieć żadnego wpływu na działania spółki, skutkują tym, że spółka może być pozbawiona możliwości uzyskania nowej decyzji na gospodarowanie odpadami. Widzimy tu potrzebę złagodzenia zapisów i ograniczenia wymogów niekaralności, obowiązku składania tych oświadczeń wyłącznie w stosunku do osób zarządzających podmiotem. Tak jak to jest zrobione w przypadku spółek akcyjnych.

Inna kwestia, też warta uwagi, a mianowicie to, że jeżeli w ciągu dziesięciu lat na przedsiębiorcę zostaną nałożone trzy kary administracyjne, których wysokość przekroczy 150 tys. zł, to w zasadzie taki przedsiębiorca jest wykluczony z rynku. Nie może zmienić swojej decyzji ani uzyskać nowej decyzji na gospodarowanie odpadami.

Przy tylu wątpliwościach interpretacyjnych, jakie mamy, jeżeli chodzi o przepisy odpadowe, wielu problemach, jakie nastręcza BDO i prowadzenie ewidencji odpadowej, mając na uwadze wysokość kar administracyjnych, ten okres dziesięciu lat i wysokość tych trzech kar określona na kwotę 150 tys. zł – naprawdę stwarza to ogromne ryzyko, że firmy będą eliminowane z rynku. Ten okres dziesięciu lat jest stanowczo zbyt długi i tu też wnioskowalibyśmy o skrócenie, jak również podniesienie tego limitu kwotowego.

Kwestia zabezpieczenia roszczeń. Tu również tematy rodziły wiele problemów. Zgadzam się z panią przewodniczącą, że temat porzucanych odpadów wymagał interwencji. Zabezpieczenie roszczeń było słusznym rozwiązaniem. Natomiast wymagają jednak doprecyzowania pewne zapisy. Chcę zwrócić uwagę na to, że dzisiaj zabezpieczenie roszczeń jest liczone według stawki dla danej grupy odpadów i w zależności od największej

masy odpadów, jaka może być magazynowana. Największa masa odpadów to jest tzw. masa teoretyczna, dlatego że to jest masa, która może być magazynowana w danym magazynie. Ona będzie bardzo różna w zależności od tego, z jakiego rodzaju odpadem będziemy mieli do czynienia. Dla przykładu 1 m^3 chociażby złomu może mieć różną masę w zależności od tego, jak zagęszczony jest ten złom. Problemy z określeniem tej największej masy, która może być magazynowana, przy obliczaniu zabezpieczenia roszczeń spowodowało to, że postępowania się wydłużają. Jesteśmy w wielu sporach z organami wydającymi decyzję, jak należy te zabezpieczenia liczyć. To na pewno wymaga pewnego doprecyzowania.

Po drugie, pojawiły się też rozbieżności interpretacyjne, jeżeli chodzi o to, które odpady podlegają zabezpieczeniu. Wydawało się, że wszystkie odpady, które są magazynowane. Ministerstwo Klimatu i Środowiska wydało interpretację, że z zabezpieczenia wyłączone są odpady, które powstają w wyniku przetwarzania, jeżeli są magazynowane w miejscu ich wytworzenia. Część organów wydających decyzję nie zgadza się z tą interpretacją. W rezultacie wielu przedsiębiorców ma określone zabezpieczenia roszczeń w stosunku do wszystkich odpadów magazynowanych. Tak że w naszej ocenie ten przepis wymaga doprecyzowania. Zapis powinien być tak sformułowany, żeby nie pozostawiał żadnych wątpliwości i żeby ujednolicić praktykę w tym zakresie.

Jeszcze jedna kwestia związana z zabezpieczeniem roszczeń, która również pojawia się w informacji ministerstwa, to brak możliwości przedstawienia innej formy zabezpieczenia niż depozyt. Jest to spory problem, dlatego że przy kilkusettysięcznych kwotach zabezpieczenia roszczeń, w niektórych przypadkach nawet kilkumilionowych, zdeponowanie takiej kwoty na rachunku bankowym jest dużym obciążeniem dla firmy. Poza tym proszę zauważyć, że depozyty, na których składane są zabezpieczenia finansowe, oprocentowane są na poziomie – uwaga – 0,1%. My mamy inflację 17%, więc te pieniądze zdeponowane na depozytach w zasadzie w przeciągu kilku lat stracą całkowicie swoją wartość. Tak że tutaj też widzimy konieczność rozszerzenia tego katalogu form zabezpieczenia roszczeń.

Kolejna kwestia to okresy magazynowania odpadów. Od początku mówiliśmy, że skrócenie okresu magazynowania do roku nie jest słusznym rozwiązaniem. Te krytyczne uwagi, w większości zresztą przedsiębiorców, w tym zakresie zostały dostrzeżone przez ministerstwo i pierwotne okresy magazynowania zostały w zasadzie przywrócone. Natomiast nie zmieniła się jedna rzecz i to w naszej ocenie wymaga pewnej interwencji ustawodawczej. Mianowicie okresy magazynowania są nadal liczone łącznie dla wszystkich posiadaczy odpadów. W rezultacie jeżeli ktoś odbiera odpady, które już wcześniej były magazynowane przez okres trzech lat, z automatu naraża się na karę administracyjną z uwagi na przekroczenie okresu magazynowania. To również wymagałoby zmiany.

Niezwykle istotną kwestią, która również jest poruszana w informacji ministerstwa, jest przewlekłość postępowań administracyjnych. W naszej ocenie dane, które zostały przedstawione w tej informacji, są porażające. Ponieważ przez prawie dwa i pół roku wydano zaledwie 62% decyzji administracyjnych. Cztery od momentu wejścia w życie nowelizacji ustawy. Z naszych obserwacji wynika, że wydane w zasadzie i załatwione zostały te łatwiejsze wnioski. Natomiast te, które są skomplikowane, gdzie jest problem z ustaleniem wysokości zabezpieczenia roszczeń, nadal są procedowane.

Ostatnie zmiany w przepisach, które zapewniają możliwość prowadzenia działalności w przypadku, gdy złożony został wniosek o wydanie nowej decyzji, z pewnością łagodzą problem przewlekłości postępowań w tym sensie, że zabezpieczone zostało przynajmniej funkcjonowanie przedsiębiorstw na dotychczasowych zasadach. Natomiast nie rozwiązuje to problemu przewlekłości tych postępowań w sytuacji, gdy przedsiębiorca złoży wniosek o zmianę decyzji z uwagi na inwestycje w swoim zakładzie, gdy rozbudowuje i potrzebuje jak najszybciej tę decyzję zmienić. To niestety zniechęca do inwestowania i do rozwijania firmy. Od naszych członków słyszymy, że nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której ktoś chce zainwestować, rozwija swoją firmę a nie może uzyskać decyzji administracyjnej. Na jej zmianę musi czekać dwa, trzy lata.

Zgadzamy się tutaj z opinią ministerstwa, że pełnej oceny efektów zmian w zakresie gospodarowania odpadami będzie można dokonać dopiero za jakiś czas, gdy już wdrożone zostaną wszystkie zmiany, ale z naszego punktu widzenia…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Po pierwsze, proszę mówić do mikrofonu, a po drugie – zmierzać też do końca wypowiedzi.

Wiceprezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Agnieszka Misiejuk:

Już kończę.

W naszej ocenie niestety nie ograniczono szarej strefy w takim zakresie, jak byśmy tego oczekiwali, zwłaszcza z punktu widzenia naszej branży recyklingu pojazdów.

Podsumowując w czterech punktach te zmiany, uważamy, że zmiany z 2018 r. spowodowały ogromne obciążenia dla leganie działających firm. Szara strefa ma się bardzo dobrze i funkcjonuje nadal. Ponieśliśmy ogromne koszty w związku z koniecznością dostosowania się do zmienionych przepisów. Niestety pojawiła się niepewność jutra, bo część firm obawia się, czy uzyska w ogóle zmiany decyzji, czy będzie mogła funkcjonować po wygaśnięciu dotychczasowych decyzji. Niestety, patrząc na przyszłość branży, widzimy tutaj znaczne ograniczenie inwestycji w obszarze gospodarki odpadami i zniechęcenie do rozwijania się.

Zmiany były z pewnością potrzebne, uszczelnienie systemu jest potrzebne, ale my jako branża recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji widzimy konieczność wprowadzenia także innych zmian. Od lat sygnalizujemy potrzebę wprowadzenia systemu depozytowego.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce zabrać głos? To była bardzo ciekawa informacja ze strony gospodarczej.

Muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o funkcjonowanie BDO, to nie ma tygodnia, abym nie miała tutaj jakichś wniosków, uwag czy skarg. Jest to system, który powinien mieć pewną rękojmię publiczną, a on ma awarie i się zawiesza, i dane, które tam są, też są nie do końca prawdziwe, ponieważ wiemy, że są problemy chociażby z wyrejestrowaniem przedsiębiorców. Są skargi – niezależnie od tego, kto jest winien – przedsiębiorców, które się też powtarzają. Proszę odpowiedzieć na pytanie – czy ministerstwo widzi problem? Jak usprawnić działanie tego sytemu?

Bardzo proszę, panie ministrze. Padły konkretne i szczegółowe pytania. Bardzo proszę, żeby się pan odniósł.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o bazę danych odpadowych, to oczywiście to jest cały czas aktualizowane. Jeżeli chodzi o ułatwienia, to ten system jest nieporównywalny w stosunku do tego, co było jeszcze rok temu czy dwa lata temu. Podobnie jeżeli chodzi o szybkość funkcjonowania. W bazie mamy w tej chwili grubo ponad 0,5 mln z tego co pamiętam, muszę to zweryfikować, ale raczej tak. Widzimy, że skala jest bardzo duża. Rzeczywiście wiele ułatwień należy tam wprowadzić. Tak samo jak należy wprowadzić tryb awaryjny. Zobowiązałem, aby taki tryb jak najszybciej powstał, tak abyśmy w sytuacjach kryzysowych mieli jasną sytuację, co należy zrobić i jak do tego podejść. Jeżeli chodzi o system, mieliśmy sytuację z problemem technicznym, ale ona była marginalna. Nie była typowo definiowana jako awaria.

Odpowiadając również na pytanie, kiedy będzie system kaucyjny, mam taką propozycję dla pani przewodniczącej, dla pani poseł, żeby zorganizować posiedzenie Komisji, na którym omówimy ten projekt, zanim on formalnie wpłynie. Pamiętajmy, że mamy po drodze notyfikację techniczną. Notyfikacja techniczna mrozi projekt na trzy miesiące. Nie ma sensu czekać. Lepiej jak to omówimy, a później jak to będzie zakończone, to po prostu dalej będzie procedowane w normalny sposób. Inaczej musimy czekać, tego nie przeskoczę. Projekt wymaga tego, aby notyfikacja została oceniona. Wiadomo,

że to utrudniłoby i odłożyło w czasie. Natomiast jesteśmy otwarci, żeby po kolei pokazać na schematach, jak my to widzimy, oraz przedyskutować, jakie ewentualnie państwo będą mieli uwagi punkt po punkcie. Dzięki temu jeżeli będą zmiany, to będzie łatwiej później przygotować się we właściwym momencie do procedowania tego projektu.

Co do tych argumentów, o których mówiła tutaj pani z branży recyklingu samochodów, tak w skrócie to nazwę, to oczywiście my sobie zdajemy sprawę z niektórych argumentów. Jednak w zakresie chociażby zmiany niektórych regulacji wydaje się, że to jest etap, na którym nie będziemy chcieli podejmować zmian legislacyjnych, jeżeli chodzi o zmniejszanie zabezpieczeń związanych z pożarami z uwagi na ryzyko ewentualnie roszczeń czy liberalizacji rynku.

Zgadzam się co do kwestii stabilności decyzji czy właściwie prawa. W tym zakresie pewne propozycje będziemy mieć, ale dopóki one nie są dopracowane, to nie chciałbym o tym szeroko mówić. Na pewno problemem jest to, że biurokracja jest obciążeniem.

Tak jak pani wspomniała, dwa tygodnie temu wprowadziliśmy przepisy, które zapobiegły wygaśnięciu części decyzji z uwagi na pewne problemy związane z zatorem decyzyjnym.

Zabezpieczenie roszczeń. Oczywiście wiem, że to jest duże obciążenie finansowe, i analizujemy to. W chwili obecnej decyzji w takim zakresie, żeby zmniejszyć czy wprowadzić inną formułę, nie podjęliśmy. To tyle, co mogę odpowiedzieć na te pytania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, jeszcze pan Małyszko.

Prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję bardzo. Adam Małyszko, prezes Stowarzyszenie Forum Recyklingu.

Dziękuję, panie ministrze, za tę wypowiedź mówiącą o tym, że przyjrzycie się przepisom dotyczącym właśnie zapewnienia ciągłości, możliwości prowadzenia działalności dla przedsiębiorców. To jest najważniejsze. Natomiast tutaj pani wiceprezes mówiła o systemie depozytowym do rozważenia w przypadku pojazdów wycofanych z eksploatacji. Ostatnio otrzymaliśmy informację z CEPiK, że 10 mln zarejestrowanych pojazdów zostało usuniętych, bo one zostały przez ileś tam lat zdemontowane w szarej strefie. My z tymi obciążeniami, które weszły w 2018 r., nie mamy szans bez narzędzi, bez systemowej pomocy państwa. Z 1,2 tys. podmiotów w BDO zostało w tej chwili 834. Systematycznie firm legalnych ubywa. Część firm przechodzi w obszar szarej strefy. My chcemy współpracować w tym zakresie, panie ministrze, żeby wspólnie walczyć z tym obszarem. Naszą konkurencją nie są przestępcy. To są tacy przedsiębiorcy, którzy działają poza prawem, mając zdecydowanie lepsze warunki ekonomiczne niż my.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Czy pan minister jeszcze chce się odnieść?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Nie, my tutaj jesteśmy w dialogu. Rozumiem tę kwestię. Mam nadzieję, że jak tylko będzie decyzja o nowym głównym inspektorze ochrony środowiska, to wtedy to spotkanie się odbędzie. Na razie, w chwili obecnej mamy pełniącego obowiązki głównego inspektora, ale pan minister, jeszcze jak był pan minister Michał Mistrzak, przygotował pewne rozwiązania w tym zakresie, które będę chciał z nowym kierownictwem omówić.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Nie widzę pytań, żadnych zgłoszeń. Dziękuję bardzo państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.